

Ks. Stanisław STREKOWSKI  
(Warszawa, UKSW)

## ŚWIECCY W KSZTAŁTOWANIU KULTURY I DUCHOWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WEDŁUG ŚW. GRZEGORZA Z NYSSY

1. Zagadnienie udziału laikatu w kształtowaniu kultury i duchowości chrześcijańskiej jest bardzo ważne nie tylko jako problem historyczny, lecz także jako przetarcie szlaku dla współczesności, w której udział tej grupy w życiu Kościoła i świata jest bardzo znaczący. Jeden z największych myślicieli starożytności, jakim był św. Grzegorz z Nyssy, nie napisał żadnego dzieła dotyczącego problematyki zaangażowania świeckich w życiu Kościoła IV wieku, lecz w niektórych swoich utworach pośrednio czynił do tego aluzję, czasami bardziej wyraźną, czasami mniej. Przedmiotem zainteresowania nie jest „kultura materialna”, lecz „duchowa”, gdyż tylko o takiej możemy mówić w odniesieniu do św. Grzegorza z Nyssy. Chodzi przede wszystkim o wpływ chrześcijaństwa na rozwój intelektualny i moralny społeczeństwa w czasach Ojców Kapadockich. Grzegorz nie używał często<sup>1</sup> terminu *λαϊκός*, chociaż pisma swoje kierował nie tylko do duchownych, lecz do wszystkich ochrzczonych, wśród których naturalnie znajdowali się świeccy o różnym poziomie wykształcenia i pozycji społecznej. W artykule zatem chcielibyśmy spojrzeć na dzieje jego rodziny, która w znaczącym stopniu przyczyniła się do ugruntowania postaw chrześcijańskich w środowisku Kapadocji. Podstawowym źródłem będzie dla nas swego rodzaju panegiryk lub – jak to określa P. Maraval<sup>2</sup> – „biografia filozoficzna”, napisany na cześć siostry Grzegorza, Makryny Młodszej (*Vita sanctae Macrinae*), w którym zawartych jest wiele informacji dotyczących przodków Biskupa z Nyssy, lecz także inne jego pisma zawierające wzmianki o aktywnym zaangażowaniu świeckich w utrwalanie kultury i duchowości chrześcijańskiej.

2. Nie znamy imion dziadków ze strony Ojca Grzegorza, lecz on sam podkreśla, iż byli ludźmi zamożnymi, a majątek rodzinny został skonfiskowany

<sup>1</sup> Por. *Encomium in XL martyres II*, PG 46, 785A: „καὶ τοῖς λαϊκοῖς ἀριθμούμενον”.

<sup>2</sup> Por. P. Maraval, *Vie de sainte Macrine*. Introduction, texte critique, traduction, notes et index, SCH 178, Paris 1971, 92.

jako kara za wyznawanie wiary chrześcijańskiej<sup>3</sup>. Dziadek ze strony matki został zabity za to, że wywołał gniew cesarza, a jego dobra przeszły we władanie innych właścicieli. Ta krótka wzmianka o dziadkach ze strony ojca i matki Grzegorza zdaje się potwierdzać ugruntowaną w rodzinie wiarę chrześcijańską, którą – tak jak tysiące innych uczniów Chrystusa – mężnie wyznawali. Ten rys jest charakterystyczny dla epoki prześladowań, w której żyli i działali przodkowie wielkiego teologa Kapadocji.

Już na początku swego dzieła Grzegorz przypomina krótką historię swojej rodziny, aby wskazać na szczególne cechy charakterystyczne dla biografii swojej siostry, które przyczyniły się do utrwalenia jej obrazu jako kobiety: posiadała najwyższy stopień życia duchowego, stała się nauczycielką i wzorem dla tych, którzy chcą podążać jej śladem<sup>4</sup>. Jej imienniczką była Makryna Starsza, matka jej ojca, która w czasie prześladowań odważnie świadczyła o Chrystusie<sup>5</sup>. Przywołanie postaci Makryny Starszej wykazuje bardzo ścisły związek z wielką rolą laikatu w życiu Kościoła, którą jest przekazywanie wiary młodemu pokoleniu. Jest to zadanie niebagatelne, gdy się wspomni właśnie na okres prześladowań, w czasie trwania których działalność taka wiązała się z niebezpieczeństwem uwięzienia lub nawet utraty życia. Świadczy to nie tylko o godnych najwyższego szacunku cnotach osobistych, takich jak odwaga i głębokie uduchowanie, lecz także o cnotach społecznych – jak odpowiedzialność za losy wspólnoty chrześcijańskiej. To ona właśnie przekazała orędzie wiary chrześcijańskiej usłyszane z ust „Świątobliwego Grzegorza [Cudotwórcy] sama ich strzegła i nas – pisze starszy brat Grzegorza – małego jeszcze chłopca kształciła i wychowywała według zasad pobożności”<sup>6</sup>. Zmarła ok. 340 roku<sup>7</sup>. Zacytowanie wyżej zdanie Bazylego najlepiej świadczy o trafności wcześniej wyrażonego poglądu. Potwierdzeniem tego jest również wyznanie uczynione przez tego samego autora, iż podobną postawę prezentowała także matka obu sławnych Ojców Kapadockich Emelia<sup>8</sup>, która chociaż pragnęła realizować ideały życia monastycznego stała się matką licznej rodziny<sup>9</sup>, z której pięcioro dzieci zostało

<sup>3</sup> Por. *Vita sanctae Macrinae* (= *Vita Macrinae*) 20, ed. V. Woods Callahan, w: *Gregorii Nysseni Opera* (= GNO), ed. W. Jaeger, 8, 1, Leiden 1952, 392-393, Sch 178, 206, tłum. W. Kania: Św. Grzegorz z Nyssy, *Życie św. Makryny*, AnCr 3 (1971) 395 (całe s. 383-404).

<sup>4</sup> Por. E. Peroli, *Il Platonismo e l'antropologia filosofica di Gregorio di Nissa con particolare riferimento agli influssi di Platone, Plotino e Porfirio*, Milano 1993, 61.

<sup>5</sup> Por. *Vita Macrinae* 2, GNO 8, 372-373, Sch 178, 142, Kania s. 387.

<sup>6</sup> Basilius, *Epistola* 204, 6, PG 32, 752-753, tłum. W. Krzyżaniak: Św. Bazyli Wielki, *Listy*, Warszawa 1972, 219.

<sup>7</sup> Por. J. Gribomont, *Macrina*, DPAC II 2063.

<sup>8</sup> Por. Basilius, *Epistola* 223, 3, PG 32, 825C, Krzyżaniak s. 253.

<sup>9</sup> Przychylny pogląd na rolę potomstwa w życiu Kościoła i państwa oraz konieczność zdrowej pobożności i głębokiej wiary w życiu chrześcijanina wyraża Grzegorz również w *Mowie pogrzebowej o cesarzowej Placylli* 5, PG 46, 892, tłum. W. Kania: Św. Grzegorz z Nyssy, *Wybór pism*, PSP 14, Warszawa 1974, 111: „Spośród trojga dzieci – bo to największe dobra – synów pozostawiła ojcu,

uznanych za świętych (Makryna, Bazyli, Naukracy, Grzegorz i Piotr<sup>10</sup>). Jej mąż był biegłym retorem, bardzo szanowanym i cenionym za swoją nieprzeciętną wiedzę<sup>11</sup> w środowisku, synem Makryny Starszej, Bazyliim zwany, dla odróżnienia od syna o tym samym imieniu, Starszym; również on prawdopodobnie przyczyniał się poprzez swoją postawę do krzewienia kultury chrześcijańskiej; wolno bowiem przypuścić, iż jeżeli wnukowie byli wychowywani i kształceni przez Makrynę Starszą, podobne wychowanie i wykształcenie w wierze otrzymał także jej syn.

Emelia z całą matczyną miłością i odpowiedzialnością zajęła się wychowywaniem swej pierworodnej córki Makryny, którą nazywała Teklą na pamiątkę patronki dziewczic, której kult był rozpowszechniony na Wschodzie. Grzegorz przypuszcza, iż została nazwana tym imieniem, które było swoista zapowiedzią jej przyszłych losów, jako dziewicy niejako przeznaczonej do osiągnięcia szczytów chrześcijańskiego życia duchowego. Z wielkim zapalem dziewczynka po osiągnięciu odpowiedniego wieku przyswajała sobie podstawowe pojęcia doktryny chrześcijańskiej. Emelia natomiast starała się uchronić córkę od czytania i przyswajania sobie tekstów poetów pogańskich, które powszechnie były w użyciu. Uważała bowiem za szkodliwe karmienie umysłu czymś, co może tylko zatrucć wrażliwy umysł młodej dziewczyny<sup>12</sup>. Znamienna jest ta troska ze strony matki o właściwą edukację Makryny Młodszej. Co było przedmiotem studiów Makryny? Grzegorz podkreśla, że przede wszystkim księgi Pisma świętego, takie jak: Mądrość Salomona, której fragmenty stanowiły najbardziej przydatną część dla jej życia moralnego<sup>13</sup>, Psalmi, które śpiewała zarówno wstając z łóżka, jak i rozpoczynając lub kończąc swoje codzienne zajęcia, tak

---

aby byli podporą państwa, sobie zaś przydzieliła tylko córkę. Widzisz, jak w swej skromności i miłości większą część skarbów odstąpiła mężowi? [...] Dlatego wiedząc, że Chrystus nie jest nowym bóstwem, czciła jednego Boga, który odbiera chwałę w Ojcu i Synu i Duchu Świętym. W tej wierze wyrosła, w niej dojrzała, w niej oddała ducha, z niej została przeniesiona na łono Abrahama, obok rajskiego źródła – z którego ani kropla nie spływa na niewiernych – w cieniu drzewa życia, zasadzonego przy strumieniu wód”.

<sup>10</sup> Por. J.E. Pflister, *A Biographical note: The Brothers and Sisters of St. Gregor of Nyssa*, VigCh 18 (1964) 113.

<sup>11</sup> Por. *Vita Macrinae* 21, GNO 8, 393-394, Sch 178, 208-210, Kania s. 396.

<sup>12</sup> Por. tamże, 3, s. 373-374, Sch 178, 148, Kania s. 382.

<sup>13</sup> Warto tutaj podkreślić, iż podobny schemat Grzegorz prezentuje dla wszystkich, którzy chcą stopniowo wzrastać w doskonałości moralnej i duchowej. Wyznacza trzy etapy związane z naśladowaniem wskazań zawartych w poszczególnych księgach mądrościowych, których autorstwo w starożytności przypisywano Salomonowi. Pierwszy etap miał dotyczyć stosowania pouczeń zawartych w Księdze Przysłów, drugi w Księdze Koheleta, zaś trzeci etap zarezerwowany dla aspirujących do osiągnięcia szczytów doskonałości dotyczył medytacji i naśladowania postaw prezentowanych w Pieśni nad Pieśniami. Grzegorz – jak sam twierdzi w *Homiliach do Księgi Koheleta* – napisał szereg homilii do wszystkich tych ksiąg. Homilie do Księgi Przysłów nie zachowały się do naszych czasów, lecz posiadamy zbiory mów do Księgi Koheleta i do Pieśni nad Pieśniami, por. *In Ecclesiasten homiliae* 1, GNO 5, 277.

zasiadając do stołu, jak też odeń się oddalając, idąc spać i wstając nocą na modlitwę. Psalterz w ten sposób stał się jej nieodłącznym towarzyszem.

Mimo że pragnieniem matki było to, aby Tekla-Makryna prowadziła życie na wzór dziewic, Emelia nie przeszkadzała jej w zaręczeniu się z dobrze zapowiadającym się młodzieńcem, pochodzącym ze szlacheckiej rodziny, co stało się za przyczyną Bazylego Starszego. To właśnie jego sława, jako obrońcy prześladowanych, miała być dla przyszłego teścia Makryny, z którym zawarto wstępną umowę, największym posagiem. Warto podkreślić ten aspekt, że zdolności i biegłość zawodowa Bazylego była wykorzystywana dla obrony prześladowanych. Niestety umowa nie doszła do skutku, ponieważ młodzieniec przedwcześnie zmarł<sup>14</sup>. Po jego śmierci Makryna podjęła decyzję pozostania w stanie dziewiczym, czyli mówiąc innymi słowami – poślubienia tego Oblubieńca, którym jest Chrystus występując poprzez tę decyzję przeciwko postanowieniom czy też sugestiom zawarcia małżeństwa formułowanym przez jej rodziców, lecz zanim to nastąpiło miała do wypełnienia jeszcze wiele innych zadań jako osoba świecka a nie jako kobieta realizująca ideały życia monastycznego z dala od rodzinnego domu. Fakt ten jest znamieny, ponieważ w dobie rozwijającego się monastycyzmu, ona właśnie wykształcona na Piśmie świętym, uważała za stosowne przekazywać nie tylko wiedzę, ale swoim własnym przykładem prawdziwą filozofię życia swemu młodszemu rodzeństwu. Widoczna była również współpraca Makryny z matką Emelią. Córka przygotowywała pożywienie, zaś matka troszczyła się o rozwój duchowy dziewczyny. Grzegorz czyni aluzję do tego, iż jego najstarsza siostra udzielała się w służbie liturgicznej<sup>15</sup>, jednakże trudno jest powiedzieć, na czym ona polegała. Widoczny jest zatem jeszcze jeden aspekt: świeccy nie tylko biernie uczestniczyli w liturgii, lecz także w sposób bezpośredni ją w jakiejś mierze kształtowali. Nie wszystkie czynności liturgiczne wymagały działania osoby duchownej, niektóre jej części mogli sprawować świeccy. Pomoc matce była bardzo znacząca, albowiem po śmierci ojca Makryna we wszystkim wspomagała Emelię, na którą spadł ciężar wychowania i zabezpieczenia bytu młodszym, jeszcze niesamodzielnymi dziećmi. Dochodziła do tego troska nie tylko o ich właściwą formację duchową, lecz także o spełnienie podstawowych obowiązków obywatelskich; ze względu na rozległe dobra należało płacić podatki trzem gubernatorom – w Poncie, Kapadocji i Armenii. Grzegorz zaznacza, iż nie tylko matka troszczyła się o „życie filozoficzne” (τοῦ κατὰ φιλοσοφίαν βίου)<sup>16</sup> córki, lecz także córka prowadziła matkę ku temu samemu ideałowi<sup>17</sup>. Według Grzego-

<sup>14</sup> Por. *Vita Macrinae* 4, GNO 8, 374-375, SCh 178, 152-154, Kania s. 388.

<sup>15</sup> Por. P. Maraval, *Vita Macrinae* 5, SCh 178, 158, nota 2.

<sup>16</sup> Grzegorz z Nyssy na określenie życia chrześcijańskiego często stosuje termin φιλοσοφία, czasami w specyficznym kontekście życia monastycznego, por. *Vita Macrinae* 1, GNO 8, 371; C. Desalvo, *L'«Oltre» nel Presente. Filosofia dell'uomo in Gregorio di Nissa*, Milano 1996, 258.

<sup>17</sup> Por. Peroli, *Il Platonismo*, dz. cyt., s. 61.

rza, o odpowiedzialności za życie Kościoła, przenikającej postawę Makryny, świadczy również fakt, iż to właśnie ona wskazała swemu młodszemu bratu Bazylemu – po powrocie z Aten, zachwyconemu pierwszymi sukcesami retorskimi, odniesionymi w swym rodzinnym mieście Cezarei – ideał życia filozoficznego, co należy rozumieć jako pogłębione życie duchowe, zgodne z nauką chrześcijańską<sup>18</sup>.

Następnie Makryna przechodzi do innego etapu w swoim życiu: do życia w prostocie, którego przejawem była opieka nad prostaczkami i zarządanie codziennym potrzebom ludzi ubogich. Idzie jej w sukurs młodszy brat Naukracy, który poświęca wiele czasu, aby – z jednej strony – pogłębiać swoje życie duchowe, realizując ideały życia monastycznego nad rzeką Irys, a z drugiej strony – poprzez polowania i łowienie ryb zarządzać potrzebom starym, schorowanym i ubogim mieszkańcom przytułku w pobliżu miejsca, w którym przebywała jego matka<sup>19</sup>. To „życie filozoficzne” Naukracy prowadził przez pięć lat, co było wielką radością dla jego matki Emelii, która czujnym okiem śledziła jego postępy w życiu duchowym. Lecz podczas polowania lub – jak dowiadujemy się z epigramów Grzegorza z Nazjanzu – podczas wyciągania sieci z rzeki Irys utonął, a jego zwłoki przyniesiono do domu<sup>20</sup>.

Według świadectwa Grzegorza, Makryna wspomagała matkę również w wychowaniu i edukowaniu najmłodszego z braci, którym był Piotr – przyszły biskup Sebasty. Jak stwierdza Nysseńczyk, była dla niego ojcem, mistrzem, pedagogiem, matką i doradczynią w podążaniu za wszelkiego rodzaju dobrem. Od dzieciństwa wpajała mu naukę chrześcijańską i nie pozwalała mu na żadne wybryki, które mogłyby utrwalić w nim wady. Uczyniła wszystko, co możliwe, aby go zachęcić do praktykowania „życia filozoficznego” już w dzieciństwie, zanim stał się młodzieńcem. W czasie głodu, gdy rozniosła się wieść o jego wielkim miłosierdziu i gotowości do niesienia pomocy, do jego eremu podążało wielu, tak iż miejsce pustynne przypominało ludne miasteczko<sup>21</sup>. Pomimo tego, iż Makryna i Piotr nie byli w ścisłym sensie tego słowa świeckimi, albowiem podążali za ideałami życia monastycznego, to jednak zanim nastąpił ten okres w ich życiu, czynili wszystko, co bardzo przypominało, albo wręcz było wspólnym losem większości chrześcijan tego okresu. Pewne linie, które można odszukać w ich życiorysach, są charakterystyczne dla ducha epoki, w której żyli.

<sup>18</sup> *Vita Macrinae* 6, GNO 8, 378, SCh 178, 160-162, Kania s. 389-390.

<sup>19</sup> Por. tamże 8, GNO 8, 380-381, SCh 178, 164-166, Kania s. 390.

<sup>20</sup> Por. tamże 9, GNO 8, 381-382, SCh 178, 168-170, Kania s. 391; Gregorius Nazianzenus, *Epitaphia*, PG 38, 12; J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965, 77-78, przyp. 8: „Naukrastios zginął w wirze złośliwej rzeki, zaplątany w sieci, które głęboko zarzucił w nurt”.

<sup>21</sup> Por. *Vita Macrinae* 12, GNO 8, 384-385, SCh 178, 180-184, Kania s. 392.

3. Jakie były zagrożenia w życiu społecznym w czasach, o których mówi Grzegorz? Poznajemy je na podstawie niektórych dzieł Nyssenicyzka. Wystarczy wskazać na *Mowę przeciwko lichwiarzom*, w której już na początku czytamy:

„niemożliwą jest zresztą rzeczą, ażeby ktoś prowadził życie dobrego i umiarkowanego obywatela, gdyby nie uciekał ze wszystkich sił przed nieprawością i nie szedł za cnotą jak syn za matką”<sup>22</sup>.

Jak widać z powyższego cytatu sprawa dotyczy wszystkich obywateli Imperium, nie tylko duchownych, lecz także świeckich. W następnym zdaniu precyzuje, iż przemawiającemu chodzi o lichwę, tj. o tych, którzy pobierają ogromne procenty za pożyczone pieniądze. Takie pożyczki zaciągali ludzie cierpiący niedostatek i ubodzy, których, jego zdaniem, należy wspomagać bez uciekania się do praktyk lichwiarskich:

„Kimkolwiek jesteś, miej w nienawiści zwyczaje kramarskie, skoro jesteś człowiekiem. Kochaj ludzi a nie pieniądze; zatrzymaj przy tej granicy grzeszenie! [...] wyrzecz się nadwyżek pobieranych w naturze, i lichwiarskich procentów, a stań się sprzymierzeńcem miłości ku ubogim [...]. Z powodu ubóstwa błaga cię i siedzi przy twoich drzwiach; cierpiąc niedostatek ucieka się do twego bogactwa, abyś go wspomógł w potrzebie. A ty czynisz przeciwnie: ze sprzymierzeńca stajesz się nieprzyjacielem, gdyż mu nie pomagasz w tym, aby się wydostał z gniołającej go biedy i mógł wypełnić zobowiązania dłużne, lecz siejesz uciśniętemu nieszczęścia, zdzierając szatę z nagiego, ponownie raniąc rannego, dodając nowe troski do starych, i boleści do bólu. [...] Nie prowadź tedy w masce ludzkości życia nieludzkiego i nie bądź lekarzem mężobójcą, pozornie chcąc ocalić biedaka swym bogactwem”<sup>23</sup>.

Słowa te najdobitniej świadczą o problemie, który miał miejsce w życiu społecznym. Grzegorz upomina bogaczy, aby nieuczciwie i kosztem najbiedniejszych współbraci w wierze, nie powiększali swych bogactw. Stanowi to bowiem zagrożenie nie tylko dla stabilności życia społecznego, lecz także stoi na przeszkodzie rozwoju duchowości chrześcijańskiej. Nyssenicyzka dla podkreślenia tego przytacza cytaty z Pisma świętego – tak ze Starego (np. Iz 6, 10; Wj 15, 23nn; 22, 25; Pwt 23, 19; Ps 14, 5; Am 8, 4-5) jak i Nowego Testamentu (np. Mt 3, 7; 5, 42; 6, 12; 18, 19, 32nn; 19 27-28; Łk 6, 35; 8, 13; 25, 14nn), które wyraźnie potępiają taką praktykę. Odwołując się do autorytetu Słowa Objawionego wskazuje, iż problem ten dotyczy chrześcijan.

Zagrożeniem dla kultury i duchowości chrześcijańskiej była zatwardziałość bogatszych chrześcijan na potrzeby ubogich, o której traktują dwie mowy

<sup>22</sup> *Contra usurarios* 1, GNO 9, 195, tłum. T. Sinko: Święty Grzegorz z Nyssy, *Wybór pism*, Warszawa 1963, 154.

<sup>23</sup> Tamże, GNO 9, 195-196, Sinko s. 155-156.

*O miłości ku żebrakom.* W pierwszej z nich punktem wyjścia do rozważań jest chrześcijańska praktyka postu, gdzie Grzegorz zaznacza, że obok postu cielesnego tj. powstrzymywania się od obżarstwa i pijaństwa, istnieje jeszcze inny wyższy poziom tej praktyki, którym jest post bezcielesny, niematerialna wstrzeźliwość, która polega na tym, aby pościć od nieprawości, opanować pożądanie cudzego, trzymać się z dala od niesprawiedliwego zysku, zabijając głodem chciwość mamony<sup>24</sup>:

„Niech więc życie chrześcijan kieruje umiłowanie mądrości (filozofia)! A dusza niech ucieka przed szkodą, wyrządzaną przez nieprawość! Gdybyśmy bowiem, wstrzymując się od wina i mięsa, poddawali się dobrowolnie grzechom, ta naprzód mówię i z góry zaręczam, że nic nam nie pomoże woda, jarzyny i stół bezmięsny, gdy będziemy mieli wewnętrzne usposobienie niepodobne do tego, co okazujemy na zewnątrz. Post został nakazany dla czystości duszy. Jeśli się ją brudzi chęcią i uczynkami, czemuż na próżno pijemy i zużywamy wodę? [...]. Co za korzyść z postu cielesnego, jeśli umysł nie jest czysty?”<sup>25</sup>.

Te refleksje Nysseńczyka służą mu do wprowadzenia tematu szczodrobliwości wobec ubogich.

„Wielką ilość nagich i bezdomnych przyniósł nam obecny czas, gdyż przed drzwiami każdego stoi tłum jeńców. Nie brak też obcych i wysiedlonych; wszędzie widać wyciągniętą rękę proszącego. Dla tych ludzi domem jest powietrze pod gołym niebem; zajazdami są portyki i okrzęzne ulice, i puste miejsca na rynku [...]. Okrycie ich stanowią dziurawe lachmany, uprawę ziemi zastępuje im miłosierdzie litościwych, pożywieniem jest to, co im wpadnie w ręce od spotkanego przypadkiem człowieka, napojem – jak dla bydła – źródła, kubkiem – wklęsłość dłoni, spizarnią – zanadratek, jeżeli się nie rozlatuje, lecz okrywa to, co tam wrzuca; stołem są zaciśnięte kolana, łóżem – ziemia, łaźnią rzeka lub jezioro, co Bóg dał na wspólną własność i co nie wymaga zabiegów [...]. Wiodą oni życie tułaczę i dzikie, choć nie było ono takie od początku, lecz stało się takim wskutek nieszczęścia i z konieczności”<sup>26</sup>.

Widać wyraźnie w zacytowanym fragmencie, iż Grzegorz czyni aluzję do warunków, które rzeczywiście zaistniały w środowisku wygłaszanej przezeń mowy i w sposób bardzo realistyczny zarysowuje trudną sytuację ubogich, nie tylko dla wzbudzenia współczucia słuchaczy, lecz także w celu uwrażliwienia chrześcijan do podjęcia konkretnych kroków w celu ulżenia niedoli tym, którzy znaleźli się w potrzebie. To wyzwanie dla chrześcijanina i wspólnoty wyznawców Chrystusa jest bardzo znamienne, szczególnie wtedy, gdy uwzględni się swoisty progres w zarysowaniu postaw ludzkich, którego dokonuje Nysseńczyk. Dla początkujących na drodze wiary chrześcijan wskazuje drogę pozna-

<sup>24</sup> Por. *De pauperibus amandis* I 1, GNO 9, 94, Sinko s. 167-168.

<sup>25</sup> Tamże, GNO 9, 94-95, Sinko s. 167-168.

<sup>26</sup> Tamże, GNO 9, 96, Sinko s. 169.

wania elementarnych zasad wiary, bardziej zaawansowanym proponuje o wiele większe wymagania, przechodząc od literalnego do alegorycznego interpretowania przykazań czy też rad ewangelicznych. Zachowanie postu rozumiane w sposób dosłowny, to tylko pierwszy krok na drodze do doskonałości. Miłosierdzie natomiast jest wyższym etapem w tym progresie życia duchowego. Chociaż wyzwaniem były potrzeby czasu, dla Grzegorza istotną rzeczą jest ukazanie drogi, którą każdy – bez jakiegokolwiek podziału na stan w hierarchii kościelnej – może realizować ewangeliczne wezwanie do naśladowania Ojca, który jest w niebie.

W starożytności chrześcijańskiej, gdy Kościół przejmował na siebie odpowiedzialność za losy cywilizacji, problem niewolnictwa nie od razu został rozwiązany; w tym kontekście znamieny jest pogląd Grzegorza, który zdystansował się w stosunku do powszechnie stosowanej praktyki<sup>27</sup>. Wraz z uzyskaniem wolności religii i zaznaczającą się przewagą chrześcijaństwa na innymi kultami Imperium<sup>28</sup>, troską Nyssenicyka jest przesylenie kultury duchowej wartościami ewangelicznymi, nawet do proponowania śmiałych rozwiązań w życiu społecznym.

4. Jakie pouczenia w kształtowaniu kultury i duchowości chrześcijańskiej przekazywano świeckim w czasach Grzegorza? Czy też lepiej zapytać: co Biskup z Nyssy proponuje świeckim w celu ukształtowania chrześcijańskiej duchowości i kultury? Dla Grzegorza bardzo ważna jest wizja struktury ontologicznej człowieka. Dlatego więc i to zagadnienie nie może być rozważane bez ustalenia punktów kardynalnych jego antropologii. Pouczenia, które kieruje do wszystkich chrześcijan są głęboko zakotwiczone w jego wizji człowieka, inaczej zawsze możemy ryzykować niezrozumienie jego intencji i argumentacji.

Przede wszystkim Grzegorz wskazuje na pochodzenie i godność każdego człowieka, który bierze swój początek od samego Boga. Został on bowiem stworzony na Jego obraz i podobieństwo. Taka koncepcja stanowi swoistą oś myśli teologicznej Nyssenicyka i powraca do niej nie tylko w dziele *O stworzeniu człowieka*, które stanowi swoisty komentarz do Rdz 1-2, lecz prawie we wszystkich swoich utworach<sup>29</sup>. Biskup z Nyssy nie rozróżnia obrazu od pod-

<sup>27</sup> Por. D. Rops, *Kościół pierwszych wieków*, tłum. K. Ostrowska, Warszawa 1997, 578: "Nawet wśród Ojców Kościoła tylko nieliczni odrzucają zasadę niewolnictwa, na przykład św. Grzegorz z Nyssy mówi: «Nabywać ludzi, to znaczy kupować obraz Boga»".

<sup>28</sup> Por. G.L. Falchi, *La diffusione della legislazione imperiale ecclesiastica*, w: J. Gaudemet – P. Siniscalco – G.L. Falchi, *Legislazione imperiale e religione nel IV secolo*, Roma 2000, 123.

<sup>29</sup> Por. R. Leys, *L'image de Dieu chez saint Grégoire de Nyse*, Bruxelles – Paris 1951, 15; J.B. Schoemann, *Gregors von Nyssa theologische Anthropologie als Bildtheologie*, „Scholastik” 18 (1943) 31-53 i 175-350; J.T. Muckle, *The Doctrine of Gregory of Nyssa of Man as the Image of God*, „Medieval Studies” 7 (1945) 55-84; M. Farrugia, *Gregorio di Nissa: Gn 1,26-27 come elemento determinante dell'antropologia cristiana*, w: *I Padri della Chiesa e la Teologia*, ed. A. Orazio, Milano 1995, 171-188.



obieństwa – jak to czynił wcześniej Ireneusz z Lyonu. Grzegorz bowiem pojmuje obraz jako ekstazę, jedność w miłości, realizację niemożliwej miłości (ὁ ἔρωσ jest tu rozumiany jako najwyższy stopień presji w miłości duchowej)<sup>30</sup>, która całkowicie odrywa człowieka od niego samego, aby go umieścić w Bogu<sup>31</sup>.

Uświadomiwszy sobie swoje własne pochodzenie, człowiek musi odnaleźć właściwe pojęcie Boga, jest to szczególnie ważne dla ustanowienia właściwej sobie relacji ze Stwórcą, co w konsekwencji przełoży się na jego moralne postępowanie, a więc jest również czynnikiem kulturotwórczym. Nie wystarczy bowiem stwierdzić, że Bóg istnieje (co możemy stwierdzić nawet na podstawie harmonii wszechświata i z Jego działania w świecie), lecz należy wiedzieć, kim Bóg jest. Chociaż Grzegorz często podkreśla, iż jest rzeczą niemożliwą poznać naturę Boga samą w sobie, to jednak Pismo św. poucza nas, jaka jest relacja Boga do stworzonego przezeń świata, i to właśnie może pomóc nam ukształtować właściwe o Nim pojęcie<sup>32</sup>. Znaczenie tej prawdy jest wielkie szczególnie wówczas, gdy się zważy, jak wielu ludzi odmawiało Chrystusowi i Duchowi Świętemu Bóstwa, traktując te Osoby Boskie jako byty stworzone lub podobne (ὁμοιοῦστος), lecz nie współlistotne (ὁμοούσιος) Ojcu. W omawianym zagadnieniu poprawna doktryna chrześcijańska znamienne wpływa na kształtowanie kultury chrześcijańskiej, która nie powinna być skażona żadnym błędem, co mogłoby wpłynąć na częściową chrystianizację otaczającego nas świata.

W pismach Grzegorza można również zauważyć, że zasadniczą treścią przekazywaną świeckim było podkreślanie tożsamości chrześcijanina w pluralistycznym świecie. Chrześcijanin bowiem, który jest złączony silnymi więzami z Chrystusem, z Niego właśnie czerpie zasadnicze rysy swojej tożsamości:

„W słowie Chrystus zawiera się więc sens każdego wzniesłego pojęcia (bowiem najbardziej wzniosłe spośród określeń obejmuje także pozostałe, każde z nich zaś zawiera się w pojęciu królestwo). Na tej podstawie winniśmy zrozumieć sens słowa «chrześcijaństwo» [...]. By z pomocą definicji wyjaśnić istotę chrześcijaństwa, należy powiedzieć: chrześcijaństwo jest naśladowaniem Boskiej natury”<sup>33</sup>.

Według Grzegorza ta właśnie treść jest bardzo istotna dla zrozumienia punktu wyjścia rozważań o właściwym sensie identyfikowania się konkretnego człowieka z chrześcijaństwem. Skutkiem tego jest obraz życia codziennego chrześcijanina, albowiem ludzie będący poza Kościołem wiedząc o takiej definicji, gdy widzą u chrześcijan podążanie za dobrem poprzez pełnienie dobrych

<sup>30</sup> Por. *In Canticum canticorum* 1, GNO 6, 14-42.

<sup>31</sup> Por. A. Hamman, *L'uomo immagine somigliante di Dio*, Milano 1991, 52-53.

<sup>32</sup> Por. *Contra Eunomium* II 159, GNO 1, 271.

<sup>33</sup> *De professione christiana* 15 i 19, GNO 8, 130-131, tłum. J. Naumowicz: *Co to znaczy być chrześcijaninem*, w: Św. Grzegorz z Nyssy, *O naśladowaniu Boga. Pisma ascetyczne*, BOK 15, przełożył i opracował J. Naumowicz, Kraków 2001, 48-49.

uczynków wyciągną wniosek, iż Bóg jest dobry, gdy zaś spostrzegą postępowanie złe – wyciągną wniosek odwrotny. Nie chodzi tu bynajmniej o to, by porównywać obie natury (Boską i ludzką), lecz naśladować w życiu Boże działanie, które jest zawsze dobre. Należy się zatem oddalić od wszystkiego, co jest złe i „pozostać czystym w czynach, słowach i myślach”<sup>34</sup>. Zatem wielka odpowiedzialność spoczywa na tych, którzy ośmielają siebie nazywać chrześcijanami.

Czy zatem Grzegorz odrzuca dorobek kultury grecko-rzymskiej w chrześcijaństwie? Bazyli Wielki w swojej *Mowie do młodych* wskazuje na wiele elementów zaczerpniętych z literatury klasycznej, które mogą być pozytywne w edukacji<sup>35</sup> młodzieży chrześcijańskiej. Natomiast jego młodszy brat – Grzegorz – chociaż w wielu tekstach zdaje się ukazywać niewystarczalność filozofii pogańskiej w docieraniu do prawdy, to jednak przyznaje jej funkcję propedeutyczną w rozumieniu przepowiadanego przez Kościół słowa we wszystkich dziedzinach, które składają się na chrześcijańskie dziedzictwo kulturowe, a przede wszystkim on sam wiele czerpie z filozofii klasycznej w swoich spekulacjach o prawdach objawionych<sup>36</sup>.

Kształtowanie nowego oblicza kultury zatem łączy się nierozzerwalnie z pogłębieniem duchowości chrześcijańskiej, ponieważ ona właśnie coraz bardziej przyczynia się do upowszechnienia ideału człowieka doskonałego będącego naśladowcą doskonałego Boga. W ten sposób człowiek wyzbywa się utartych błędnych koncepcji i zbliża się do celu, jaki przyświecał Bogu w dziele stworzenia. Dając bowiem człowiekowi ziemię we władanie jest wolą Boga, aby wszystko to, nad czym władza została mu powierzona, doprowadzone zostało do pełnego odnowienia i zjednoczenia ze Stwórcą, co dokona się na końcu czasów<sup>37</sup>. Tak więc motywacją do efektywnego działania wszystkich chrześcijan jest nie tylko ludzkie pragnienie doskonałości, lecz również wola Boża

<sup>34</sup> Por. tamże 22 i 26, s. 50-51.

<sup>35</sup> Por. T. Špidlík, *S. Basilio Magno e la cultura*, w: *Crescita dell'uomo nella catechesi dei Padri (età postnicena)*, a cura di S. Felici, Roma 1988, 65-72; H. Hagendahl, *Cristianesimo latino e cultura classica*, Roma 1988, 158-159.

<sup>36</sup> Por. M. Pellegrino, *Cristianesimo e cultura classica*, DPAC I 841; W. Jaeger, *Cristianesimo primitivo e Paideia greca*, Firenze 1997, 111-129; zob. tłum. K. Bielawski: W. Jaeger, *Wczesne chrześcijaństwo i grecka paideia*, Bydgoszcz 1997..

<sup>37</sup> W tym kontekście Grzegorz używa rzeczownika ἀποκατάστασις, który posiada wiele znaczeń, nie zawsze jednak sensem dominującym jest ten, który nadał mu Orygenes (w niektórych swoich pismach), jako powrót do stanu sprzed grzechu pierworodnego, odnowienie wszystkich rzeczy i oczyszczenie z wszelkiego zła również duchów nieczystych, które także cieszyć się będą szczęściem wszystkich zbawionych, por. G. Masi, *Origene o della riconciliazione universale*, Bologna 1997, 160-161. Nysseńczyk stosuje ten rzeczownik w różnych znaczeniach, ponieważ pierwotnie był on stosowany w słownictwie astronomicznym (powrót światła po zaćmieniu słońca), medycznym (powrót do zdrowia po przebytej chorobie), prawniczym lub politycznym, lecz znaleźć możemy również termin ten zastosowany na oznaczenie odnowienia całego stworzenia (ἐν τῇ ἀποκατάστασει τῶν πάντων, *De Oratione Dominica* 3, PG 44, 1165CD); J. Daniélou, *L'Essere e il tempo in*

w stosunku do człowieka, którego powrotu do pierwotnego stanu Stwórcy pragnie najbardziej. Innymi słowy nie tylko ludzki wysiłek, lecz pełna współpraca z Bogiem stanowią o efektywności właściwego władania powierzonymi człowiekowi dobrami.

Swoisty schemat kerygmatu chrześcijańskiego skierowanego do świeckich przedstawił Grzegorz w dziele pt. *Wielka katecheza*, w którym wyznaczył etapy pogłębiania życia duchowego człowieka. Przyjęcie na podstawie racjonalnych podstaw nauki chrześcijańskiej o Trójcy Świętej, prowadzi do zainicjowania życia Bożego w nim poprzez przyjęcie sakramentu chrztu:

„Wejście człowieka do wody i trzykrotne w niej zanurzenie zawiera drugą tajemnicę. Ponieważ Ten, który stał się człowiekiem, zbawienia naszego dokonał nie tyle nauką, ile czynem, wchodząc dobrowolnie w ludzkie życie, aby za pośrednictwem przybranego i ubóstwionego ciała zbawić wszystko z nim spokrewnione, musiał znaleźć drogę i przez czyny wnieść na niej podobieństwo i pokrewieństwo między nauczycielem i uczniem. Musimy tedy przyglądać się czynom naszego Przewodnika życia, abyśmy według słów Apostoła patrząc na sprawcę naszego zbawienia, umieli Go naśladować [...]. Ponieważ jednak – jak powiedzieliśmy – wszechmocną Potęgę tyle tylko możemy naśladować, na ile nam pozwala nasza słaba natura, przez trzykrotne zanurzenie w wodzie i wyjście z niej naśladowujemy pogrzeb naszego Zbawiciela i Jego, po trzech dniach, zmartwychwstanie. Wspominamy przy tym, że jak my możemy zanurzyć się w wodzie i z powrotem z niej się wynurzyć, tak Pan wszechrzeczy miał moc zanurzyć się w śmierci, jak my w wodzie, i z niej wrócić ku swej szczęśliwości [...]. Nie może więc człowiek zmartwychwstać bez odrodzenia z obmycia – a nie chodzi tu o odtworzenie i odbudowę naszych składowych części (bo to osiągnąć potrafi nasza natura w następstwie dania jej przez Stwórcę wewnętrznej siły, niezależnie od łaski chrztu), lecz o przywrócenie szczęścia, Bożego życia i wolności od wszelkiego smutku”<sup>38</sup>.

Życie sakramentalne dla chrześcijanina stanowi źródło pomnażania łaski, której Bóg obficie udziela. W ten sposób chrześcijanin przez zwycięża zło i postępując na drodze wiary nieustannie odkrywa jej głębię; litera zastaje zastąpiona duchem, by dojść do życia zgodnego z rzeczywistością chrztu świętego, który pozwala zrozumieć głęboki sens Dobrej Nowiny i doświadczyć skutków Krzyża, który jest przeciwieństwem znakiem zwycięstwa, a nawet samym zwycięstwem nad grzechem i śmiercią przez co z kolei zostaje wprowadzony w stan pogłębionej kontemplacji Bożych Tajemnic<sup>39</sup>. Według Grzegorza właśnie Chrystus jest drogą do poznania Tajemnic Boga Ojca, a Kościół jest wiernym przewodnikiem w życiu duchowym człowieka. Zauważyć można również powiązanie liturgii z kontemplacją, która przyczynia się do pogłębienia życia duchowego

Grzegorio di Nissa, Roma 1991, 303; R. Cantalamessa, *Pascha naszego zbawienia. Tradycje paschalne Biblii oraz pierwotnego Kościoła*, tłum. M. Brzezinka, Kraków 1997, 190-191.

<sup>38</sup> *Oratio catechetica magna* 35, PG 45, 85-92, tłum. W. Kania, PSP 14, 173-175.

<sup>39</sup> Por. T. Śpidlík – I. Gargano, *Duchowość Ojców Greckich i Wschodnich*, tłum. J. Dembska, Kraków 1997, 148.

chrześcijanina<sup>40</sup>. Natomiast wspólnota chrześcijan – według Nysseńczyka – jest nie tylko rzeczywistością widzialną, lecz nowym stworzeniem<sup>41</sup>, któremu początek dało zmartwychwstanie Chrystusa, dzięki któremu Kościół staje się „światłością świata”. Ojciec z Kapadocji wskazuje na antycypację tego, co się dokona dopiero na końcu czasów, ale już teraz można doświadczyć rzeczywistości „nowego nieba i ziemi”<sup>42</sup>.

5. Reasumując należy stwierdzić, iż Grzegorz z Nyssy – chociaż nie napisał żadnego traktatu bezpośrednio podejmującego zagadnienie roli chrześcijan świeckich w kształtowaniu kultury i duchowości chrześcijańskiej, to jednak wskazał w swoich utworach na wiele elementów składających się na proces kształtowania kultury poprzez pogłębianie i upowszechnianie duchowości chrześcijańskiej. Na podstawie jego pism możemy wyodrębnić niektóre rysy duchowości chrześcijańskiej. Czasy, w których żył i działał ten Ojciec Kapadocji, możemy ogólnie nazwać okresem przełomu, gdy Kościół męczenników zaczął się stawać powoli Kościołem mas, jednakże niektóre elementy charakterystyczne dla tej pierwszej epoki trwają nadal. Przede wszystkim dotyczy to świadectwa wiary w Chrystusa i wytrwałość podczas prześladowań. Dzieje rodziny św. Grzegorza wskazują jeszcze na funkcję przekazywania wiary i wychowywania młodego pokolenia w duchu i moralności chrześcijańskiej. Celem wychowania chrześcijańskiego jest osiągnięcie szczytu doskonałości życia filozoficznego poprzez praktykowanie cnót i nieustanne naśladowanie Boga nie w Jego naturze, lecz Jego działaniu. Formacja duchowa chrześcijan była nierozłącznie związana z kształtowaniem kultury chrześcijańskiej. Akcent został postawiony na praktykowaniu cnót moralnych, aby poprzez to ukazywać niewierzącym prawdziwe oblicze Boga, utrwać w ich umyśle właściwe o Nim pojęcie. W trosce o chrześcijańskie oblicze kultury swego czasu Grzegorz zdecydowanie występuje przeciwko negatywnym postawom niektórych chrześcijan. Piętnuje lichwę, zachęca do praktykowania dzieł miłosierdzia w stosunku do najuboższych i wskazuje drogę stałego postępu w drodze do doskonałości. W kontekście polemiki z nurtami heterodoksyjnymi w łonie chrześcijaństwa Nysseńczyk konsekwentnie opowiada się za nicejskim wyznaniem wiary i w sposób racjonalny stara się wyjaśnić dogmaty wiary, dlatego też podkreśla potrzebę właściwego pojęcia Boga, pochodzenie człowieka, istoty bycia chrześcijanina i celu jego życia. Swoje pouczenia kieruje do wszystkich, nie tylko do duchownych, lecz również do świeckich. To oni poprzez swój przykładowy tryb życia przyczyniają się bardzo do ukształtowania duchowej kultury chrześcijaństwa.

<sup>40</sup> Por. *Homiliae in Canticum canticorum* 1, GNO 6, 32.

<sup>41</sup> Por. A. Penati Bernardini, *La fede ecclesiale nei Padri Cappadoci*, w: *Dizionario di Spiritualità Biblico-Patristica* 8: Chiesa – Comunità – Popolo di Dio, Roma 1994, 167-168.

<sup>42</sup> T. Špidlík – I. Gargano, *Duchowość Ojców Greckich i Wschodnich*, dz. cyt., s. 153.

I LAICI NELLA FORMAZIONE DELLA CULTURA E SPRITUALITÀ  
CRISTIANA SECONDO S. GREGORIO DI NISSA

(Riassunto)

L'autore nell'articolo intitolato *I laici nella formazione della cultura e spiritualità cristiana secondo s. Gregorio di Nissa* cerca di dimostrare l'impegno dei laici nel rendere cristiana la mentalità della società del IV secolo. Effettivamente non possiamo trovare tra gli scritti del Nisseno un'opera dedicata specificamente a questo problema, ma molte volte Gregorio allude ai doveri e mostra gli esempi illustri provenienti dalla sua famiglia nella formazione della cultura e spiritualità cristiana del tempo. L'impegno di tutti i cristiani pure dei laici consistette soprattutto nella trasmissione della fede ed anche nell'educazione alla pratica dei valori cristiani, i quali ogni tanto furono in contrasto con i costumi dell'epoca. In maniera molto decisa rifiutò alcuni comportamenti dei cristiani che non sempre furono decisi d'essere fedeli agli insegnamenti della Chiesa (l'usura, la povertà, la schiavitù). Possiamo anche individuare il contenuto della catechesi indirizzata ai laici. L'uomo fu creato da Dio come sua immagine e somiglianza, perciò è una cosa importantissima entrare sulla strada che conduce alla perfezione: bisogna dunque imitare le buone opere di Dio. Nel contesto delle eresie il cristiano deve necessariamente avere il buon concetto di Dio. Per Gregorio la verità è stata formulata nel *confessio fidei* di Nicea e solo così il cristiano raggiunge una motivazione di fondo che gli permette di proseguire verso la pienezza della salvezza. In questo modo il voto della cultura diventa sempre più cristiano, perché i valori proposti nel messaggio evangelico si diffondono in tutta la terra.